

11. Niedziela Zwykła – Rok B 17 czerwca 2018 r.

Refleksja

„W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom”.

Przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, jeden Bóg w trzech Osobach, łaska uświęcająca, powołanie do życia w świecie... Jak to wszystko zrozumieć? Jak sobie wytłumaczyć? Wiele razy w naszym życiu chrześcijańskim dochodzimy do miejsca, w którym możemy stwierdzić, że sprawy Boże są dla nas zdecydowanie zbyt trudne. Pozostaje wówczas jedynie rozłożyć ręce. Dobrze jest, jeśli za chwilę te ręce złożą się do modlitwy. O wiele gorzej, jeśli ta bezradność doprowadzi do zwątpienia, kryzysu wiary. Nie chodzi tutaj o jakieś zaniedbane okazje do pogłębiania wiary czy przenikliwe duchowe lenistwo (choć i takie, przynajmy szczerze, nam grozi).

Gdy otworzymy Ewangelię, to widzimy, że Jezus szuka sposobów, aby przystępnie opowiadać ludziom o Królestwie Bożym. Ciekawym narzędziem, nie tyle w jego rękach, ile w jego ustach, są przypowieści. Odwołując się do dobrze znanych obrazów z życia, Zbawiciel pokazuje, że podobnie jest na drodze życia duchowego. Pojawia się więc obcokrajowiec, gospoda, winnica, robotnicy, ciasto, zakwas, pieniądze, ziarno, spadek, budowa, ryby, owce, drzewo, sieć, druhnny. To co prozaiczne, może odzwierciedlać głębokie i z zasady zakryte przed nami zakamarki zamiarów Boga.

Czy nie jest tak, że to my – ludzie mamy niekłamaną zdolność do komplikowania rzeczywistości? Relacje, problemy, zależności, zadania mogą być tak poplątane, że nie wiemy, z której strony rozpocząć ich „rozbrajanie”. Tego typu myślenie nieświadomie przenosimy na sprawy wiary. Przecież, jak zdarza nam się mówić, „to nie może być tak proste”. Tymczasem intencją Boga jest odsłanianie tajemnicy w prosty sposób. Warto przejąć Jego „taktykę”. Warto uczyć się od Niego przypowieści. Czy nie można w ten sposób wiele uprościć w rodzinie, pracy, szkole?

Prośmy Boga, abyśmy z pomocą Ducha Świętego, stali się prości jak dzieci i aby jednocześnie zachował nas od upraszczania, które gubi coś z prawdy.

Złota myśl tygodnia

Prostota jest ostatecznym osiągnięciem. Gdy zagrasz już wiele nut, to prostota wyłania się jako ukoronowanie sztuki (Fryderyk Chopin).

Na wesoło

Ktoś puka dwa razy do bram raj. Potem zaczyna krzyknąć:

- Boże... Matko Boska... święty Tomasz... święty Józefie... święty...

W tym momencie święty Piotr przybiega otworzyć bramę:

- A kto tu pozwala sobie bluźnić w ten sposób?

- Zaraz tam bluźnić... Jestem listonoszem!

- Jasiu dlaczego codziennie spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka.

- Bo na rogu jest ostrzeżenie: zmniejszyć prędkość „Szkoła”

Patron tygodnia – bł. Jan Gavan, prezbiter i męczennik – 20 czerwca

Jan Gavan urodził się w 1640 r. w Londynie. Wykształcenie zdobył w Saint Omer, w założonej przez jezuitów angielskiej szkole katolickiej we Francji. Wstąpił do jezuitów; przyjął też święcenia kapłańskie. Wkrótce - ok. 1670 r. - powrócił do Anglii i rozpoczął pracę duszpasterską w środkowej Anglii. 15 sierpnia 1678 r. złożył śluby wieczyste. Wskutek królewskiego dekretu wszyscy katolicy mieli zostać wyrzuceni przynajmniej 20 km od Londynu. W latach 1678-1681 w Anglii wybuchło więc prześladowanie katolików. Jan przez pewien czas unikał aresztowania, ale 15 stycznia 1679 r. wydano za nim list gończy. Jan uciekł z hrabstwa Staffordshire w przebraniu i schronił się w Londynie (w jednej z ambasad). Planowano przeszmygłować go na kontynent, ale wskutek donosu został aresztowany 29 stycznia 1679 r. Przetrzymano go w więzieniu Newgate w Londynie, miejscu kaźni wielu katolików angielskich represjonowanych w XVI i XVII w. Wraz z nim więzieni byli czterej inni jezuici, wspomniany wcześniej świadek święceń Jana w Boscobel Tomasz Whitbread, Jan Fenwick, Wilhelm Barrow i Antoni Turner. Cała piątka stanęła 13 czerwca 1679 r. w sądzie londyńskim przed siedmioma sędziami. Przewodniczący rozprawie już wcześniej dał wyraz swej nienawiści do Kościoła katolickiego. Pojmany oskarżono o spisek na życie króla Karola II oraz o próbę obalenia religii protestanckiej. Cała piątka została skazana na śmierć. Egzekucji dokonano 20 czerwca 1679 r. Szczątki męczenników pochowane zostały pod północną ścianą anglikańskiego kościoła św. Idziego w Holborn (Londyn). Tam też znajdują się do dnia dzisiejszego.

Wszystkich pięciu, a także wspomnianego Wilhelma Irelanda, którego egzekucja odbyła się wcześniej, i sześciu innych oskarżonych i skazanych w ramach tzw. spisku papistowskiego, beatyfikował 15 grudnia 1929 r. papież Pius XI wśród 136 męczenników Anglii i Walii.

Opowiadanie

Tajemny klucz

Pewnego dnia diabeł zorganizował targi, by na nich wystawić i sprzedać różne rodzaje swojej broni i najbardziej wyszukane narzędzia służące do kuszenia ludzi. Przez wiele dni jego podwładni pracowali przy montowaniu stoisk, zakładali oświetlenie, rozkładali dywaniki oraz eksponowali w sposób najbardziej kuszący diabelskie wynalazki. Były to przedmioty i urządzenia, które służyły do popełniania wszelkiego rodzaju grzechów. Specjalnie dla siedmiu grzechów głównych prezentowany był luksusowy zestaw służący do uruchamiania pychy, skąpstwa, obżarstwa, gniewu, rozpusty, zazdrości oraz lenistwa. Razem z eksponatami przygotowano między innymi stopy katalogów i materiały wideo. Naturalnie zgromadzono też kuszące diablance. Ceny, ze specjalną zniżką, były dobrze widoczne, jak na każdych liczących się targach.

Na wielkim i luksusowym stoisku znajdowało się miejsce tajemnicze. Na aksamitnej poduszecce leżał mały, połączany klucz. Był to jedyny przedmiot, który zamiast zwykłej kartki z ceną miał tabliczkę z napisem: „Nie na sprzedaż”.

Pewien zwiedzający, pokazując złotą kartę kredytową, chciał koniecznie dowiedzieć się, do czego ten klucz służy, i wykrzykiwał, że jest gotowy zapłacić za niego każdą cenę. Ponieważ nie ustępował, zawołano dyrektora. Po długim oczekiwaniu przyszedł Szatan, poprzedzony zapachem siarki. Pełen fałszywej uprzejmości i grzeczności, oznajmił bardzo zainteresowanemu klientowi, że ten klucz jest nadzwyczajny,

wręcz bezcenny. Dodał, że bardzo mu na nim zależy, gdyż pozwala wejść do każdej duszy osoby świeckiej, duchownej, zakonnej, również do duszy biskupa czy kardynała. Bez względu na to, jaki jest stopień wiary i świętości oraz wiek danej osoby, ten cudowny klucz zawsze będzie pasował.

Klient był bardzo natarczywy i w końcu Szatanowi, pomimo jego chytryści, nie udało się dotrzymać tajemnicy i wyznał półgłosem:

- Ten klucz to zniechęcenie!

Osoba zniechęcona zadręcza, nienawidzi siebie i innych, gdyż jest zraniona. Zniechęcenie jest przeciwieństwem wiary. „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8,31).

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Zjednoczony z Duchem Świętym, Kościół - jak nikt inny - jest świadom tego, co w człowieku wewnętrzne, a zarazem najbardziej głębokie i istotne, bo duchowe i niezniszczalne. Tam właśnie zostaje zaszczipiony przez Ducha ów „korzeń nieśmiertelności” (por. Mdr 15, 3), z którego wyrasta nowe życie: życie człowieka w Bogu. To życie, jako owoc zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym, tylko pod Jego działaniem może rozwijać się i umacniać”. (św. Jan Paweł II).